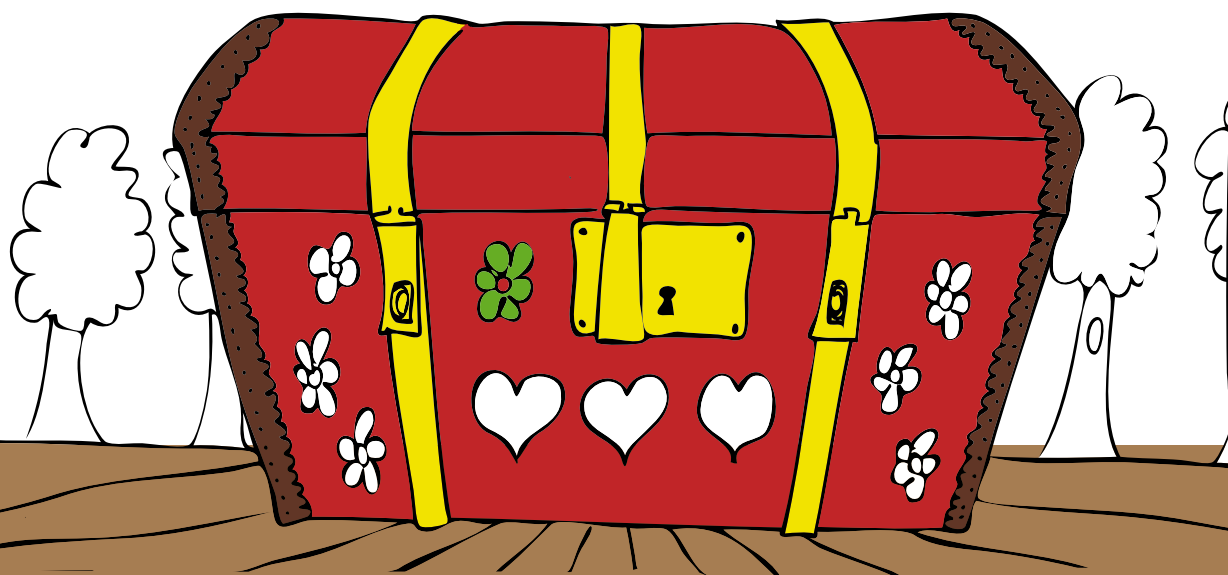


ZABYTKO-
-MANIAK
I KUFER
PEŁEN
DZIEDZICTWA

scenariusz przedstawienia teatralnego

Katarzyna Zarzycka / Fundacja Plenerownia



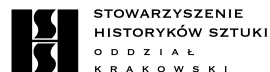
Tekst: Katarzyna Zarzycka
Projekt graficzny i skład: Barbara Łepkowska

© Fundacja Plenerownia, 2021

Organizator: Fundacja Plenerownia. **Partnerzy:** Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Fundacja T. Kantora, Centrum Kultury w Gdowie, Koło Gospodyń Wiejskich w Hucisku.
Projekt jest realizowany w ramach programu „Wspólnie dla dziedzictwa” Narodowego Instytutu Dziedzictwa.



Wspólnie dla
dziedzictwa



Koło
Gospodyń
Wiejskich
w Hucisku
Zaplecek

Zabytkomaniak i kufer pełen dziedzictwa

scenariusz przedstawienia teatralnego

Oddajemy w Państwa ręce scenariusz przedstawienia teatralnego, które ma na celu popularyzację wśród przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych tematyki związanej z dziedzictwem kulturowym, kształtowanie postawy wrażliwości i odpowiedzialności za dobra kultury oraz pamiątki przeszłości. Scenariusz stanowi propozycję do pracy z dziećmi, można go dopasowywać do swoich potrzeb, traktować jako bazę do kreatywnej zabawy np. w opowieści przedmiotów. Tekst można skracać lub rozwijać, jest na tyle prosty i typowy dla pewnych sytuacji, że można zachęcać dzieci, by nie tyle uczyły się go na pamięć, co same interpretowały, podążając jedynie za myślą główną przedstawienia. Didaskalia podpowiadają, co dzieje się na scenie. Akcja toczy się wokół motywu kufra pełnego dziedzictwa, wypełnionego różnymi przedmiotami – starociami, pamiątkami, symbolizującymi różne elementy dziedzictwa kulturowego. Przygotowując scenografię, można je dobrać według własnych potrzeb. Zachęcamy do wystawienia przedstawienia np. z okazji Międzynarodowego Dnia Zabytków, Europejskich Dni Dziedzictwa lub Szkolnych Dni Dziedzictwa Kulturowego.

Na scenie pojawia się kurier. Sprawdza w swoich papierach adres. Kurier kiwa głową, trafił we właściwe miejsce. Na wózek wwozi przesyłkę, tajemniczy pakunek wielkości dużego pudła, owinięty w czarną folię. Kurier dzwoni do furtki/drzwi. Po chwili zbliża się do niego (podbiega) chłopiec.

Kurier

Dzień dobry. Czy zastałem pana Stanisława Zabytkomaniaka? Mam dla niego przesyłkę.

Staś

Przesyłka dla Stanisława Zabytkomaniaka? Ale ja niczego nie zamawiałem. To znaczy, chciałem powiedzieć, że Staś, to znaczy Stanisław to ja. A Zabytkomaniak to mój pseudonim.

Kurier

Patrzy podejrzliwie.

Powoli, chłopcze, bo zaczyna mi się w głowie kręcić od tego, co mówisz. Mam rozumieć, że chodzi o ciebie, tak? W takim razie podpisz się, o tutaj. Porządek w papierach musi być.

Staś

Podpisując.

A gdzie mogę znaleźć informację o nadawcy przesyłki?

Kurier

Momencik, sprawdzę.

Po chwili odczytuje z tabletu.

Nadawcą jest „Przeszłość przyszłości”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

To wszystko. Na mnie już czas. Do widzenia!

Odchodzi.

Staś zostaje sam, podchodzi do wielkiego pakunku.

Staś

Do siebie:

Przeszłość przyszłości, spółka z o. o. Ale nazwa! Ciekawe, co takiego mi przesłali?

Obchodzi pakunek dookoła, stuka w niego, wreszcie zaczyna odpakowywać. Ściąga kolejne warstwy – może być ich kilka dla zabawnego efektu.

To chyba największa paczka jaką kiedykolwiek w życiu dostałem. Ciekawe, ile waży? Może rodzice chcieli sprawić mi niespodziankę i w końcu zamówili tę hulajnogę, o którą tyle ich męczyłem? Umieram z ciekawości! To musi być coś niezwykle cennego, skoro ktoś zapakował to w tyle warstw! Ale heca!

Odwija ostatnią warstwę i jego oczom ukazuje się kufer/waliza wyglądająca na bardzo starą.

O rety! Tego się nie spodziewałem! Przecież to... kufer! Olbrzymi, ciężki kufer! A do tego bardzo stary kufer! Zabytkowy! Prawdziwa gratka dla kogoś, kto lubi pamiątki przeszłości, tak jak ja! Super! Zaraz, zaraz! Tutaj są jakieś napisy!

Staś przejeżdża dłonią po wieku kufra, odczytuje napisy.

„Kufier pełen dziedzictwa”. Wow! Brzmi niezwykle tajemniczo! Dzwonię po Helenę! Na pewno ucieszy się jak to zobaczy!

Wyciąga telefon, wybiera numer, dzwoni.

Halo! Słuchaj, jest sprawa. Bądź u mnie najszybciej, jak możesz. Potem wszystko wyjaśnię, a teraz pogadaj z rodzicami. Nie wiem, zmyśl coś, np. że przypomniałaś sobie, że mamy coś na jutro przygotować do szkoły, cokolwiek. To na razie.

Łapie się za głowę.

A niech to motyla noga! Detektyw ze mnie od siedmiu boleści! Przecież wśród tych wszystkich papierów i folii mógł znajdować się list!

Przerzuca stos odwiniętej folii i papieru.

Nic, ani śladu. A może jakąś wskazówkę znajdę wewnątrz kufra? Otworzę go! Helena będzie wściekła, że na nią nie czekałem ale trudno! Nie mogę czekać, bo ciekawość mnie po prostu zżera i już!

Ostrożnie podnosi wieko kufra.

O rany! Własnym oczom nie wierzę! Kufer jest naprawdę pełen... hmm... Po brzegi wypakowany jakimiś przedmiotami. Co my tutaj mamy?

Bierze do ręki kilka przedmiotów, wyjmując, kładzie na ziemi.

Stare żelazko na dusze.

Jakaś książka w twardej oprawie.

Końska podkowa.

Kieszonkowy, pozłacany zegarek.

Czarno-biała fotografia, przedstawia jakiś ludzi, którzy żyli dawno temu – sądząc po strojach.

Ptaszek, wyrzeźbiony z drewna i pomalowany.

Łyżka, chyba srebrna.

Ha, a tutaj ołowiany żołnierz.

A to co? Płyta gramofonowa.

Niesamowite! Ale przygoda! Ale przecież musi tu być jakiś list, cokolwiek, jakaś wskazówka czego chce ode mnie ta cała spółka z o. o. „Przeszłość przyszłości”. O co w tym wszystkim chodzi? Dlaczego przestali do mnie tę paczkę?

Grzebie ręką w kufrze, wreszcie napotyka kopertę.

Jest! Mam! Koperta! Wiedziałem!

Nerwowo otwiera list, wyciąga poźótkłą kartkę, czyta kilka linijek po cichu, urywa, patrzy na publiczność.

Dziwne. Może Helena coś z tego zrozumie. Bardzo dziwne.

Chrząka.

Szanowny Panie Stanisławie

Robi pauzę, znacząco mruga.

Ho! Ho! Nieźle! Po raz pierwszy ktoś nazwał mnie szanownym panem!

Zaczyna czytać ponownie.

Powierzam Panu przyjaciół drogich memu sercu. Jestem pewien, że znajdzie Pan z nimi wspólny język, choć wydają się niemi. Przez lata chroniłem ich pamięć, jak umiałem najlepiej ale zagraża im Cień, a mnie opuszczają siły, by z nim walczyć. Pograżeni w milczeniu, zaczynają opowiadać, gdy tylko w pobliżu znajdzie się ucho, które chce słuchać. Malec o wielkim sercu przemówi pierwszy, reszta pójdzie jego śladem. Ich wspomnienia, cenniejsze od złota, są w pańskich młodych rękach.

Powodzenia,

Gerwazy Wiekowy

Prezes spółki „Przeszłość przyszłości”

Staś kończy czytać, a na scenie robi się poruszenie. Wpada przyjaciółka Stasia – Helenka.

Helenka

Tutaj jesteś! Przybiegłam, najszybciej jak mogłam. Rodzicom powiedziałam...

Spostrzega kufer.

Ale co to takiego? To z tego powodu mnie wezwałeś?

Widzi, że kufer jest otwarty.

Otworzył go? Beze mnie? No, dobrze. Rozumiem, też nie mogłabym wytrzymać. Ale... Jakim cudem takie cudo trafiło właśnie do ciebie?

Staś bez słowa podaje jej list, Helenka czyta po cichu.

Ojej! To pachnie tajemnicą! Ten cały, jak mu tam... Gerwazy Wiekowy, prezes spółki „Przeszłość przyszłości” na pewno jest świetny w kalamburach. Ha!

Zaciera dłonie i zaczyna coś pokazywać – hasło: mały o wielkim sercu.

Staś patrzy na nią nie rozumiejąc.

Helenka kilkakrotnie powtarza gesty, coraz bardziej je wyolbrzymiając.

No, Stasiu, wysil trochę mózdzek! Mały, o wielkim sercu!

Słowa obrazuje gestami.

Staś

Jaki mały o wielkim sercu? O co ci chodzi?

Helenka

Przeczytaj jeszcze raz list, przecież wyraźnie jest tam napisane, że on przemówi pierwszy, czyli to jego musimy odnaleźć wśród tych gratów i jakimś cudem skłonić do mówienia. Dalej, zobaczmy, co jeszcze kryje w sobie kufer?

Zaczyna grzebać w kufrze i wyciągać różne przedmioty – można je dobrać według własnych możliwości np. okulary, stara gazeta, wazonik, drewniane jajko – pisanka, broszka. Wreszcie w dłoni dziewczyny pojawia się dzwoneczek, zaczyna nim dzwonić.

Helenka

Popatrz Stasiu, jaki uroczy dzwoneczek! Dzyń, dzyń! Dzyń, dzyń!

Staś

Czekaj! Daj popatrzeć!

Ogląda przedmiot.

Jest mały, ma serce i donośny głos.

Helenka

No, już myślałam, że nigdy na to nie wpadniesz. To co, posłuchamy go jeszcze? Zobaczymy co się stanie?

Zaczynają dzwonić, dzwonią i dzwonią. W trakcie, gdy rozlega się dźwięk dzwonka, na scenie pojawiają się kolejne postaci – „ożywione” przedmioty, które Staś wcześniej wyjął z kufra; wyglądają jakby zostały wybudzone z głębokiego snu: żelazko na dusze, książka w twardej oprawie, końska podkowa, kieszonkowy, pozłacany zegarek, czarno-biała fotografia, drewniany ptaszek, srebrna łyżka, figurka ołowianego żołnierzyka, dzwoneczek.

Staś

Czy... czy widzisz to co ja?

Helenka

Uszczypnij mnie, bo chyba śnię!

Staś

Te starocie ożyły i... one na nas patrzą!

Helenka

To nie jest sen. To nie jest sen. To nie jest sen. To się dzieje na-pra-wdę. O rety!

Staś

Idą do nas!

Helenka dźga Stasia w bok.

Helenka

Tylko spokojnie! Zachowujmy się, jak gdyby nigdy nic! Normalka!

Przedmioty zbliżają się powoli, z wahaniem. Słysząc, jak się naradzają.

Przedmioty

To co, kto będzie mówić?

Dalej łyżko, z nas wszystkich jesteś najbardziej elegancka.

Ty pierwsza.

Racja, idź.

Przed szereg wychodzi łyżka. Chrząka, kłania się, prostuje się, przemawia z gracją.

Łyżka

Jestem łyżka o smukłej talii,

Marzę o balu w diamentowej kolii,

Uwielbiam gwarne uczyty i ciche kolacje,

Mam urok osobisty i dobrą edukację.

W swoim życiu poznałam wielu ciekawych ludzi,
Lubię o nich opowiadać, nigdy mi to nie nudzi!
Jedna tylko zmora trapi mnie w dzień i w nocy –
Cień chce ukraść mój głos, szukam więc pomocy!

Helenka

Stasiu, słyszysz, oni mówią ludzkim głosem!

Staś

Szeptem.

Wow! I to jak mówią! Wierszem! A myślałem, że w życiu już nic mnie nie zaskoczy...
Ciekawe, co jeszcze usłyszymy?

Następny w kolejności przed szereg wychodzi Zegar.

Zegar

Jam jest zegar w biegu niestrudzony
Od wielu, wielu lat poszukuję żony,
Z którą mógłbym snuć długie opowieści,
O dawnych czasach i szczęśliwej miłości.
Niestety, me plany na przyszłość krzyżuje
Cień, co na strażników czasu czatuje.
Ja, co pilnuję porządku godzin i dziejów,
Bardzo się boję Cienia podbojów,
Bo jestem pewien prastarej mądrości,
Że nie ma przyszłości bez przeszłości.

Jako kolejna wypowiada się Fotografia.

Fotografia

Pozwólcie, że i ja przemówię,
A najbardziej w świecie lubię,
Gawędzić z dzieciakami,
które przepadają za czarami.

Starej fotografii czar odkrywają,
Gdy z dorosłymi wspominają.
Zabieram w podróż do przeszłości
Małych, średnich i dużych gości.
Na starej fotografii widać świat
Czarno-biały, sprzed wielu, wielu lat.
Cień chce pozbawić nas pamięci,
Nie pozwólcie na to, dzieci!

Helenka

Stasiu, słyszałeś? Łyżka, Zegar stara Fotografia obawiają się Cienia! Pamiętasz, co pisał o tym w liście pan Gerwazy?

Wyciąga list, czyta fragment.

Przez lata chroniłem ich pamięć, jak umiałem ale zagraża im Cień, a mnie opuszczają siły, by z nim walczyć.

Ojej! W jaki sposób możemy pomóc?

Przed szereg wychodzi ołowiany żołnierz.

Ołowiany żołnierz

Brak mi wprowadzie szabelki
Ale i tak jestem stworzony do walki,
Nie zgadlibyście, że w tak małej figurce
Bije hardo mężne i odważne serce.
Nazywają mnie strażnikiem dziedzictwa,
Gdyż należę do tajnego arcybractwa.
Chronimy wielki skarb – pamięć świata
I każdy, kto nam pomoże, znajdzie we mnie brata.
Zaangażujcie się, chrońcie zabytki przeszłości,
Zostawcie je dla tych, co nadejdą w przyszłości.

Helenka

Och Stasiu, myślę, że zaczynam rozumieć.

Staś

Pan Gerwazy Wiekowy, szef spółki „Przeszłość – przyszłości” przysłał mi kufer, bym przejął jego misję i ocalił przed Cieniem wspomnienia zakłęte w pamiątkach przeszłości. I wciągnął w to rówieśników.

Helenka

Dokładnie tak! I wiesz co, na pewno wygramy walkę z Cieniem! Mam już nawet dobry początek powieści o naszych dzielnych czynach:

W kraj pełen Cieni wyrusza poselstwo.

Cel mają jeden: chronić dziedzictwo.

Staś

Faktycznie, brzmi obiecująco. Chętnie wezmę udział w takiej przygodzie i jestem pewien, że nasze koleżanki i koledzy także.

Łyżka, Fotografia, Żołnierz i pozostałe przedmioty

Wspaniale! Byliśmy pewni, że dziedzictwo kulturowe może na was – młodych – liczyć. W ramach podziękowań mamy dla was rymowanekę. Postuchajcie i przyłączcie się do nas! Zapraszamy!

Gdzie nie spojrzysz tam odkrycie i bogactwo kolorowe:

Moje, twoje, wasze, nasze dziedzictwo kulturowe.

Armata, łódź, wrzecziono, kominy fabryczne,

Ogromny głąz – wiesz, że to stanowisko archeologiczne?

Mury miejskie, ratusz z zegarem i kolorowe kamieniczki.

Choinka, turoń i kolędnik, co ma drewniane skrzypeczki.

Młyn, gdzie można zmielić zboże i ul pełen pysznego miodu,

Melodia pieśni, tafla jeziora i ruiny prastarego grodu.

Kompas, luneta oraz stara mapa,

Owalne lustro i fikuśna kanapa,

Korona, miecz i zamek na skale,

Owce i ser, z którego słyną górale.
Kapelusz z piórkiem i czapka krasnala,
Ubrana w koronkowy czepek lala,
Obraz przedstawiający historyczną bitwę
Oraz pomnik konia – dzieło wybitne.
Czarno – biała fotografia i końska podkowa,
Rybka z bajki, kwiat paproci i bardzo mądra sowa,
Która w dziupli wiekowego drzewa snuje opowieści,
o duchach, bohaterskich czynach i wielkiej miłości.
Wspomnienia i pamiątki,
Pomieszane wątki:
Pomniki i pierniki,
koronki i kroniki.
Hej, zatrzymaj się i rozejrzyj dookoła,
Dziedzictwo kulturowe opowiada i woła!

